Rok XI. Nr. 247 Sosnowiec, środa 9 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— ...cji, Ad... Dru... 4-97 D... Konto czekowe P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 18.

Jutro witamy Naczelnego Wodza

Komitet Obywatelski powitania Naczelnego Wodza donosi nam, że **gen. Śmigły - Rydz przejeżdżać będzie przez Zagłębie Dąbrowskie w dniu jutrzejszym, t. j. w czwartek 10 b. m.**

Program powitania i czas zbiórki organizacyj pozostają niezmienione. A zatem o godzinie 7.30 zbiórka organizacyj, stowarzyszeń i społeczeństwa przed dworcem m. Sosnowca.

Będzin, Dąbrowa i Ząbkowice w odchyleniu kilku minut. Naczelny Wódz przybywa specjalnym pociągiem.

Dwa miliardy franków pożyczki dla Polski

Gen. Śmigły-Rydz udał się z Paryża do Wenecji

PARYŻ, 8. 9. Wszystkie źródła stwierdzają, że odświeżenie sojuszu odbije się również na sytuacji gospodarczej i finansowej.

W grę tutaj wchodzi: redyskonto Banku Polskiego w Banku Narodowym Francuskim, wpłata drugiej transzy pożyczki na magistralę węglową, pomoc na dozbrojenie armii polskiej w materiałach i sprzęcie.

„Times" twierdzi, że w sumie 18 milionów funtów szterlingów, które ma stanowić francuski program dozbrajania na przeciąg lat czterech, 26 milionów funtów ma być przeznaczonych na dostawę materiału wojennego dla Polski.

Ze strony polskiej padła cyfra 2 miliardów franków, w której ma się zawierać finansową pomoc Francji dla nas.

Tranzakcja taka ma być przeprowadzona przez towarzystwo „Assurence du Credit".

Zdaje się, że pierwotnie określana cyfra miliardowej pożyczki dla Polski zostanie znacznie podwyższona i kto wie, czy cyfra 2 miliardów nie odpowiada w sumie wszystkim dziedzinom na jakich ta pomoc zostanie zrealizowana dla Polski.

* * *

WARSZAWA, 8. 9. Gen. Śmigły - Rydz, opuszczając gościnną ziemię francuską, odjechał do Wenecji. Stąd zwłoka w powrocie Naczelnego Wodza do kraju.

Pobyt gen. Śmigłego - Rydza w Wenecji ma charakter całkowicie prywatny.

• • •

WENECJA, 8. 9. PAT. Dziś o godzinie 15-ej przybył do Wenecji kurierem paryskim Naczelny Wódz armii polskiej gen. Śmigły - Rydz w towarzystwie swej małżonki oraz szefa Sztabu Głównego, gen. Stachowicza oraz świty.

Brak wiadomości o balonie „LOPP."

WARSZAWA, 8. 9. Balon „LOPP" z pilotami kpt. Januszem i por. Brenkiem utonął niby kamień w wodzie w olbrzymich przestrzeniach tundry na północy Rosji, tam bowiem zapewne należy szukać rozwiązania zagadki, która zaczyna już być męcząca.

Radio sowieckie wraz z lotnictwem ostro zajęło się odszukaniem lotników dotychczas jednak bez rezultatu.

Trzeba jednak polegać na niezwykłym harcie obu pilotów polskich i na ich żołnierskiej zaradności. Niewątpliwie poradzą sobie w tych trudnych warunkach.

Losy tegorocznych zawodów balonowych o puchar im. Gordona Benetta pozostają więc nierostrzygnięte aż do chwili odnalezienia balonu „LOPP." lub stwierdzenia jego ostatecznego zaginięcia, co jednak — jesteśmy tego pewni — nie nastąpi.

Donoszą, iż rozeszły się pogłoski, że balon „LOPP." wylądował pod Uralem. (Przestrzeń ta wynosi około 2.500 kilometrów).

Zmiażdżony przez koła pociągu kopalnianego

CHORZÓW, 8. 9. Wczoraj w godzinach wieczornych na kop. „Jacek" w Chorzowie zdarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ konwojent pociągu kopalnianego 39-letni Jan Rosporek.

W czasie przejazdu pociągu wózek, na którym znajdował się Rosporek odczepił się od lokomotywy. Chcąc uniknąć rozbicia się wozu Rospondek usiłował zeskoczyć w czasie biegu pociągu z wózka, przyczem wpadł pod koła wagonu, które go zmiażdżyły.

Stan produkcji w sierpniu

W związku z sezonowym ożywieniem eksport węgla kamiennego w sierpniu wzrósł o 13 tys. t. i wynosił 736 tys. t., pozostając o 75 tys. t. niższym od wywozu w sierpniu r. ub.

* * *

Produkcja koksowni oraz destylarni smół i fabryk benzoli utrzymuje się w dalszym ciągu mniej więcej na poziomie miesięcy ubiegłych. Z pewnymi wyjątkami również zbyt produktów węglo-pochodnych wykazał naogół normalne jeszcze ożywienie sezonowe.

CORAZ BLIŻEJ MADRYTU

Zacięte walki między powstańcami a czerwonymi

PARYŻ, 8. 9. Na południo-zachód od Madrytu toczą się walki między powstańcami a wojskami rządowemi.

Powstańcy zdołali się na tym odcinku posunąć 8 klm. w kierunku Madrytu.

Pod San Sebastian powstańcy zajęli dziś w nocy port Pesajcz. Przed ewakuowaniem portu wojska rządowe podpaliły znajdujące się w porcie cysterny z benzyną i naftą, stanowiące własność hiszpańskiego monopolu naftowego.

Radiostacja w La Coruna podaje, że samoloty powstańców strąciły wczoraj dwa samoloty rządowe typu Potez. W prowincji Malaga wojska generała Varrela rozgromiły korpus wojsk rządowych, które straciły 120 zabitych, kilka dział i wielkie ilości amunicji.

W prowincji Teruel dochodziło wczoraj kilkakrotnie do zaciętych walk na bagnety, przy czym wojska rządowe straciły 170 zabitych. Wojska powstańcze wzięły 200 żołnierzy do niewoli. Z Palma na Majorce donoszą, że cała wyspa znajduje się w rękach wojsk powstańczych. Na wyspie nie ma ani jednego żołnierza milicji katalońskiej.

Radiostacja w Tetuan donosi, że samoloty powstawców zrzuciły wczoraj odezwy nad stolicą, zapowiadające rychłe rozpoczęcie działań wojennych pod Madrytem. Odezwy wzywają ludność do poddania się. Na drugiej stronie odezwy umieszczono mapkę sytuacyjną z podaniem okręgów, zajętych przez wojska powstańcze.

Domniemany interes kupca hiszpańskiego

W Warszawie cwaniaków nie brak

WARSZAWA, 8. 9. Przed kilku tygodniami zjechał nagle do Warszawy uchodźca z Madrytu, Mejloch Szumacher przemysłowiec trykotażowy, który przed 15-tu laty wyemigrował do Hiszpanii i założywszy tam fabrykę, zatrudniającą ostatnio kilkaset osób — dorobił się pokaźniejszego majątku.

Rewolucja hiszpańska zmusiła Szumachera do ucieczki.

Przywiózł ze sobą tylko to, co można było zagarnąć w banku i jako człowiek praktyczny zaczął szukać w Warszawie jakiegoś korzystnego interesu.

Trafił na Joska Saksena (Al. Jerozol. 39), który zaproponował mu kupno fabryki bekonów w Mrownicy na Pomorzu.

Otwierały się szeroko możliwości eksportowe. Propozycja przypadła Sz. do gustu, wyjechał więc z pośrednikiem na miejsce, by obejrzeć fabrykę i zaraz ubić interes.

Pośrednik polecił przygotować pieniądze na zadatek.

Po przybyciu na miejsce późno wieczorem, Sakson zaproponował nocleg wspólny w hotelu.

Rano pośrednik ulotnił się. Okazało się, że skradł śpiącemu Szumacherowi 50.000 zł.

Za złodziejem-oszustem policja rozesłała listy gończe.

Czy nastąpi likwidacja partyj politycznych

Agencja pras. „Echo" donosi, iż w kołach politycznych zbliżonych do rządu mówi się obecnie znów o możliwości likwidacji stronnictw politycznych. Sprawa ta była aktualną zaraz po uchwaleniu obowiązującej dziś konstytucji. Z wielu jednak względów rząd nie mógł wówczas pójść na drogę likwidacji stronnictw przez ich rozwiązanie, tembardziej, że obóz prorządowy od tego czasu nie przedsięwziął żadnej pracy organizacyjnej wśród społeczeństwa, a przeciwnie jedyna organizacja proprządowa BBWR. została rozwiązana.

Według doniesień Ag. „Echo" sprawa ta ma być obecnie znów aktualną, zaraz po ogłoszeniu i utworzeniu prorządowej „Służby Narodowej", przygotowywanej przez płk. Koca, która ma być — według tych pogłosek — oparta na wzorach włoskich i niemieckich.

Sama forma likwidacji stronnictw politycznych (wszystkich) nie jest podobno jeszcze ustalona.

PODZIAŁ SIŁ W WOJNIE DOMOWEJ W HISZPANJI

Powstańcy mają więcej samolotów, czerwoni przewagę liczebną

„Times" londyński podaje dane cyfrowe, dotyczące podziału sił między oba obozy walczące w Hiszpanji.

Według tych informacyj posiada gen. Mola około 15.000 dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych żołnierzy, z czego jednak pewna część musiała być użyta dla obsadzenia miast jak Burgos, Vallandolid etc. W Saragossie gen. Cabanellas dysponuje ok. 5.000 ludzi. Generał Queipo de Lliano do swojej dyspozycji ma również blisko 5.000 ludzi. O siłach zbrojnych, jakimi dysponuje gen. Franco, brak ściślejszych danych, o ile chodzi o samą Hiszpanię, gdyż na terenie Marokka hiszpańskiego ma on podobno do 35.000 żołnierza, z czego 3.000 przeprawił do Hiszpanii. Legja Cudzoziemska liczy do 10.000 żołnierzy.

Ogółem, jak oblicza „Times", siły powstańców, zaangażowane w walce na południu, sięgają 17.000 ludzi.

Trudniej natomiast zdać sobie sprawę z sił, jakimi dysponuje rząd madrycki. Wiernymi rządowi pozostały tylko garnizony Malagi, Walencji, miast w Katalonii oraz kilku drobniejszych miejscowości. Milicja i ochotnicy obejmują plus minus 50.000 ludzi, z których 17.000 broni pozycyj górskich przed Madrytem.

Jeśli chodzi o siły lotnicze, to według źródeł francuskich eskadry powietrzne powstańców liczą 50 bombowców i 30 samolotów pościgowych; rządowcy mają jakoby tylko 5 aeroplanów bombowych i 4 pościgowe. Artylerja przedstawia się prawie jednakowo, jeśli chodzi o liczbę dział, po obu stronach.

Francja zwiększa swe siły obronne

Nowe wielkie kredyty na zbrojenia

PARYŻ, 8.9. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Jak donosi komunikat oficjalny, na propozycję min. Daladiera rada zatwierdziła projekt ustawy, **zmierzający do zwiększenia siły obronnej państwa przez ulepszenie i zwiększenie materjału wojennego na lądzie, w powietrzu i na morzu, dalej przez zorganizowanie kursów dla specjalistów wojskowych i zwiększenie liczby żołnierzy zawodowych, a wreszcie przez rozwój francuskich organizacyj obrony.**

Pierwsza część tego programu, mająca być zrealizowana w roku budżetowym 1937, wymagać będzie kredytu w wysokości 4 miljardów 200 miljonów fr.

Z kolei min. marynarki przedstawił do aprobaty projekt dekretu, upoważniającego go do poczynienia przed 31 grudnia 1936 r. wydatków w wysokości 100 miljonów fr. z tytułu ustawy z dn. 18 sierpnia 1936 r. na budowę punktów oporu artylerii nadbrzeżnej i na nadzwyczajne roboty w portach wojennych.

Następnie rada poleciła ministrowi przemysłu i handlu udać się do Warszawy, dokąd został zaproszony przez swego kolegę polskiego.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 7 bm. wygrane po zł. 1000 padły na następujące obligacje pożyczki inwestycyjnej:

Nr. 2 — S. — 1154 1693 2725 2990 4326 5705 5851 7386 7924 9153 9240 10369 10826 11360 11123 11950 11714 12160 12881 15495 15682 16146 16960 19494 19673 20471 20637 21220 22630 222374.

Nr. 3. — S. — 258 267 6772 9771 10213 10269 10374 11410 12557 12829 14671 16782 18868 20562.

Nr. 7. — S. — 1040 1098 1325 2001 2016 2125 2292 3696 3943 7008 7137 7656 7189 8440 8555 8579 8940 9111 11188 12024 12511 13640 15961 16463 16689 17474 18703 20037 20492 21451.

Nr. 8. — S. — 242 3510 5367 5719 6461 7292 8722 12317 13626 15340 16717 16753 17443 19258 21715.

Nr. 11 — S. — 1435 1666 3226 4548 4919 10274 10922 12489 14617 17888 1972 20217 21243 21773.

Nr. 14 — S. — 2070 4460 7855 10717 13584 14152 14319 14786 17408 20469 20713 20954 21115 22572.

Nr. 18 — S. — 1446 3258 3751 4094 7770 7905 8236 16747 17126 18705 18856 18925 19179 20067 21386.

Nr. 20 — S. — 77 788 158 1768 2100 2999 3259 4425 4645 5030 5272 5460 6216 6998 7406 7637 7685 8038 8539 8653 10807 10971 10956 11064 12298 12471 13058 13639 13950 14306 15660 16228 16574 16691 17601 16136 19269 20176 21251 21826 21843 22098 22637 22796.

Nr. 21 — S. — 1282 1980 8406 8493 10588 11755 14414 15790 16155 16777 16825 17714 21113 22207.

Nr. 25 — S. — 1674 5201 6369 7145 10420 11897 12214 12709 13573 14911 15242 18828 19665 19950 22394.

Nr. 27 — S. — 959 5343 8358 9508 8823 9733 10993 11124 11456 11953 14987 16336 17215 20225 21093.

Nr. 31 — S. — 131 1349 1941 2832 3982 4376 6346 7862 8365 13765 16705 18132 18304 19980 21130.

Nr. 32 — S. 1692 3230 5310 5367 6978 8474 10925 11168 11334 12127 14081 17082 18672 20011 21096.

Nr. 36 — S. 738 2309 2683 2969 4597 7048 7431 13007 13462 14852 16156 17028 12816 21514 217z8

Nr. 38 — S. 6165 7057 16146 10181 10384 11906 11985 12323 12646 13829 14440 18129 18680 18970 20930.

Nr. 40 —S. 104 573 4248 5278 7093 9786 8822 12228 12776 13271 14465 15138 15828 16155 21149.

Formy organizacyjne „działaczy społecznych"

POZNAŃ, 7. 9. W Poznaniu odbył się w niedzielę zwołany przez t. zw. poznańską grupę działaczy społecznych zjazd działaczy społecznych z 3 województw zachodnich.

Zjazd, który miał charakter organizacyjny, zgromadził licznych posłów i senatorów ze Śląska, Wielkopolski, Pomorza oraz miejscowych zwolenników tego ugrupowania.

Grupa ta powołana została do życia w grudniu ub. roku na terenie Wielkopolski z tym, że wybrany wówczas komitet organizacyjny nawiąże stosunki z podobnymi grupami na terenie innych województw polskich.

Nowe to ugrupowanie społeczne składać się będzie z grup społecznych po 10 osób, na czele których stanie przewodnik, mianowany przez radę okręgową. Następnym szczeblem w chierarchii będą powiatowe komitety, złożone z 9 osób, mianowanych przez rady okręgowe. Nad tymi grupami staś będą okręgowe komitety, zasięgiem obejmujące województwa lub wielkie miasta, których reprezentacją będą rady okręgowe działaczy społecznych, złożone z 15 osób. Rady okręgowe wybierane będą co roku na zjeździe przedstawicieli wszystkich grup. Na czele każdego ugrupowania stać będzie centralna rada działaczy społecznych, złożona ze 100 osób.

Smutny objaw zdziczenia

PIOTRKÓW, 8.9. Smutnym objawem zdziczenia, charakterystycznego niestety coraz częściej wśród młodzieży wiejskiej, jest fakt, jaki miał miejsce we wsi Wiaderno, gdzie na 15-letniego Mikołaja Sęka napadło dwóch jego rówieśników, wszczynając kłótnię.

Po chwili chłopcy rzucili się na kolegę przy czym jeden z nich chwycił sztachetę wyrwaną z płotu, a drugi ciężki kamień.

Zwyrodnialcy przewrócili bezbronnego na drodze, tłukąc go dotąd, póki nieszczęśliwa ofiara nie straciła przytomności.

Sęka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Policja ujęła bestjalskich napastników, którymi są: 15-letni Władysław i 17-letni Stanisław Pełkowie.

Zginął, ratując pociąg przed katastrofą

Ofiarny czyn częstochowskiego szofera

CZĘSTOCHOWA, 8.9. Przez przejazd kolejowy w Kłomnicach pod Częstochową przejeżdżał z towarem szofer firmy przewozowej, Kazimierz Rosiński, zamieszkały w Częstochowie przy Alei Wolności 29.

Gdy wjechał na tor, spostrzegł, że pod przyczepką samochodu załamał się mostek, musiał więc zahamować. **Za chwilę miał nadjechać pociąg pospieszny i sytuacja stała się groźna, gdyż ładunek samochodu składał się z łatwopalnych materjałów, m. in. z wyrobów monopolu -pirytusowego.** Groziło więc nie tylko wykolejenie i rozbicie pociągu, ale i pożar.

Nie namyślając się ani chwili, Rosiński przy pomocy towarzyszy z nadludzkim wysiłkiem wyciągnął przyczepkę z pod mostu. W ostatnim momencie **ktoś zbyt gwałtownie szarpnął samochodem i stojący między autem a przyczepką Rosiński uległ śmiertelnemu zmiażdżeniu głowy.**

Na pogrzebie ś. p. Rosińskiego tłumnie zgromadził się świat pracy.

Kwas siarczany zamiast posagu

Okrutna zemsta porzuconej żony

WARSZAWA, 8. 9. Zachariasz Plipan ożenił się przed trzema laty z Hendlą Zajgeman, która miała wnieść mu w posagu 2000 zł.

Teść jednak słowa nie dotrzymał i Plipan, nie otrzymawszy posagu, porzucił przed kilku tygodniami małżonkę.

Wczoraj Plipanowa zawiadomiła męża, że ojciec jej postanowił dotrzymać przyrzeczenia i chce kupić im mieszkanie oraz wypłacić posag.

Gdy Plipan przyszedł do mieszkania teścia, zastał tylko swą żonę, która po krótkiej rozmowie wszczęła z nim sprzeczkę.

Nagle kobieta chwyciła stojące na oknie naczynie i całą jego zawartość wylała na męża.

Rozległ się straszny krzyk poparzonego, gdyż w naczyniu znajdował się kwas siarczany.

Do mieszkania wbiegli zwabieni krzykiem sąsiedzi i sprowadzili pogotowie. Lekarz, stwierdziwszy poparzenia twarzy, szyi oraz klatki piersiowej, pozostawił Plipana na miejscu.

Rodzina jego, dowiedziawszy się o tym wypadku, w chwilę po tym dokonała najścia na mieszkanie Zajdemana i zdemolowała je zupełnie.

Plipan wniósł skargę na okrutną żonę do prokuratora.

W POLSCE JEST 25 tysięcy plantatorów tytoniowych

Polska produkcja tytoniu wynosiła w r. 1935 —11.167.641 kg. surowca wartości 10.189.676 złotych, z czego najwięcej przypada na województwo tarnopolskie, ponieważ wyprodukowano tam 4.252.115 kg. wartości 4.347.225 złotych.

W Polsce jest 25.571 plantatorów, uprawiających tytoń na obszarze 5.418 ha, z czego znowu przypada na woj. tarnopolskie największa ilość plantatorów bo 14.426 na obszarze 2.137 ha.

Największa ilość plantatorów biorąc pod uwagę powiaty, przypada na pwiat borszczowski, który liczy 3421 plantatorów, na obszarze 767 ha, z których zbiera się 1.190.234 kg. tytoniu, wartości 1.442.280 złotych.

W roku 1935 pokrył już monopol tytoniowy 59 proc. zapotrzebowania produkcją krajową, podczas gdy do niedawna pokrywał tylko 35 proc.

W roku 1934 zakupił monopol 6.689.745 kilogramów krojowego surowca, a w r. 1935 już 11.167.841 kg. Zwiększono powierzchnię uprawną w roku bieżącym, w stosunku do roku 1935 o kilkanaście procent, dalsze zwiększenie, bo aż o 20 proc. przewiduje się w r. 1936/1937.

Kapitał, który się marnuje

W roku szkolnym 1936/37 liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się o 124.000, dając w sumie 5.727.000 dzieci. Organizacja szkolnictwa według danych statystycznych za r. 1934/35 zdolna była objąć 4.655.000 dzieci, a zatem ponad milion dzieci pozbawionych jest możności korzystania z dobrodziejstw oświaty.

Groźny objaw powrotu analfabetyzmu stoi w paradoksalnej sprzeczności z niemniej groźnym zjawiskiem zwiększającego się z roku na rok bezrobocia wśród wykwalifikowanych przez Państwo kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Z ogólnej liczby 18.000 bezrobotnych młodych nauczycieli w bieżącym roku szkolnym zatrudniono 2.000 osób z dyplomami zakładów kształcenia nauczycieli z lat 1929/1930. Pozostaje więc około 16 tysięcy bezrobotnych nauczycieli obok miliona dzieci bez szkół.

Te dwie armie: bezrobotnych nauczycieli i przyszłych analfabetów, są żywym zaprzeczeniem rozwoju kultury społecznej Państwa. Budowa nowych szkół, zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli i udostępnienie oświaty powszechnej wszystkim dzieciom w wieku szkolnym — to trzy bolączki pierwszej wagi, które muszą znaleźć jakieś konkretne rozwiązanie, pomimo trudności materialnych.

Tak więc najbardziej palącą sprawą staje się zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli — i to zatrudnienie właśnie w zawodzie nauczycielskim.

Synowie małorolnych, rzemieślników i robotników, poświęcając się zawodowi nauczycielskiemu, powodują niejednokrotnie zadłużenie, a nawet formalną nędzę rodziców. I ci synowie, którzy mieli stać się podporą materialną swych rodzin, wprost z ławy szkolnej, wprost ze szkół podchorążych rezerwy przechodzą do szeregów bezrobotnych.

Położenie ich staje się nieraz wręcz tragiczne. Oto co pisze o sobie i swoich koleżankach pewna bezrobotna nauczycielka z Mielca (Głos Młodych Nauczycieli nr. 1, str. 9):

„Na nasze wykształcenie nasi biedni rodzice posprzedawali ostatnie krowy i kawałki ziemi, pozaciągali pożyczki, które my miałyśmy spłacić z pierwszych naszych poborów i zabezpieczyć rodzicom spokojną starość".

I dalej:

„Dziś po wyprzedaniu wszystkiego, co mogło dawać w gospodarstwie jakiś dochód, przez pięć lat pozostajemy bez pracy i bez widoków życia. W wielu wypadkach żyjemy w skrajnej nędzy, jako ciężar dla swych najbliższych".

Na tym tle powstaje kwestia, jakim prądem ideowym podlegać mogą te rzesze wykolejonych przez życie kandydatów do stanu nauczycielskiego i w jakim to duchu urabiać oni będą dziecięce dusze po otrzymaniu upragnionej pracy?..

Z tych choćby względów zbyt wielkim ryzykiem jest pozostawianie bezrobotnych nauczycieli ich losowi. Niedola kandydatów do zawodu nauczycielskiego powinna zainteresować nie tylko władze szkolne, ale i ogół polskiego społeczeństwa. Ograniczony wskutek oszczędności budżet ministerstwa oświaty i trudności materialne samorządu terytorialnego dostatecznie tłumaczą braki szkolnictwa, lecz na zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli, pomimo wszystkich trudności środki powinny się znaleźć.

Zaradzić tym niedomaganiom można różnymi sposobami. Jednym z tych sposobów mogłoby być zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli na polu oświaty pozaszkolnej.

Koncepcję tę wprowadza obecnie w życie Inspektorat Szkolny Warszawski. Bezrobotni nauczyciele przechodzą przez trzydniowy kurs informacyjny, po czym na terenie okręgu szkolnego warszawskiego zamiejskiego organizują przy pomocy miejscowych władz szkolnych kursy dla analfabetów i półanalfabetów. Wynagrodzenie nauczyciela wynosi przy 10 słuchaczach — 1.50 za godzinę, przy 15-u — 1.75 zł. oraz przy 20-tu słuchaczach 2 zł. za godzinę. Wykłady odbywają się wieczorem w lokalach szkół powszechnych w ciągu 34 godzin tygodniowo.

Wskutek tego na terenie okręgu szkolnego warszawskiego bezrobocie wśród nauczycieli zmniejszy się do minimum. Jeżeli udałoby się myśl tę wprowadzić w czyn na terenie wszystkich okręgów szkolnych, a przynajmniej okręgów południowych, gdzie skupia się 80 proc. bezrobotnych nauczycieli, możnaby złagodzić klęskę bezrobocia bardzo wydajnie i jednocześnie odciążyć pracę nauczycieli etatowych, którzy do chwili obecnej prowadzili oświatę pozaszkolną dodatkowo i bezinteresownie.

Nad tą sprawą powinny zastanowić się poważnie odpowiednie inspektoraty szkolne i władze samorządu terytorialnego, którego zadaniem byłoby dostarczenie środków na ten cel.

K.

Tętno chwili

DONIOSŁE ZAGADNIENIA NATURY WEWNĘTRZNEJ.

Po powrocie z zagranicy do kraju stanął przed Naczelnym Wodzem doniosłe zagadnienia natury wewnętrznej.

Gen. Rydz - Śmigły oświadczył w jednej ze swoich mów, że rzeczą wojska i organizacji o charakterze wojskowym nie jest politykowanie. Gdy trzeba się będzie zająć polityką, uczyni to on sam. Było to wzięcie na siebie brzemienia odpowiedzialności także i za ten odcinek życia polskiego, jakim jest krystalizacja form politycznej organizacji naszego społeczeństwa.

I tu trzeba zwrócić uwagę na pewien szczegół dość jeszcze niedoceniony. Oto po śmierci Marszałka Piłsudskiego walki polityczne w Polsce i starcia pomiędzy poszczególnymi grupami prowadzone były pod hasłami wewnętrzno - politycznymi. Padały hasła walki o władzę, o zmianę ustroju, o powrót do dawnych form, wzgl. o nowe radykalne zmiany strukturalne. Odnosiło się wrażenie, że w Polsce zapomniano o położeniu geograficznym, w jakim się znajdujemy i o niebezpieczeństwach, jakie nam grożą od zewnątrz.

W takim stanie rzeczy zabrał głos gen. Rydz-Śmigły, rzucając hasło obrony narodowej, jako naczelne wskazanie konsolidacyjne społeczeństwa. Wódz Naczelny przypomniał narodowi, iż wszystko co robimy na zewnątrz kraju, musi być podporządkowane obronności Polski i podciągnięciu jej wzwyż, aby nie straciła swego miejsca w rodzinie narodów. W czasie swego pobytu w Paryżu, w mowie do emigracji polskiej, gen. Rydz-Śmigły raz jeszcze zwrócił uwagę, że Polska wtłoczona między wielkie mocarstwa, które brutalnemi nawet środkami przekreśliły różnice wewnętrzne, nie może pozwolić sobie na słabość, na wewnętrzne rozgrywki, na podkreślanie i pogłębianie różnic. W dzisiejszym położeniu nie stać nas na te różnice. Musimy cały wysiłek skierować na wydobycie ze społeczeństwa tego, co nas łączy i co Polsce siłę daje.

Jeśli pod tym kątem widzenia patrzymy na naszą sytuację wewnętrzną, to jest rzeczą jasną, iż oczy wszystkich kierują się ku wracającemu z zagranicy Wodzowi.

Jego ogromny autorytet moralny stanowi punkt stały, predestynowany, by wokół niego następowała krystalizacja myśli, działań i dążeń patriotycznego ogółu. Istniejące w Polsce ramy ustrojowe umożliwiają zaś wytworzenie wokół Wodza tak silnego ośrodka dyspozycji politycznej i moralnej, któryby pozwolił na wypełnianie obowiązków, jakie historia i jej logika nakładają na współczesne pokolenie polskie.

Europa, a wraz z nią Polska przeżywa niewesołe czasy. Czerwona łuna nad Hiszpanią, destrukcyjna robota Moskwy, kierującej wzmożoną akcją wywrotową we wszystkich niemal krajach i pod różnymi maskami, a wreszcie potęgujący się wyścig zbrojeń, oto groźne znaki zapytania i sygnały ostrzegawcze.

Dla Polski płynie stąd jedna nauka: musimy być mocni, musimy zespolić wszystkie siły, aby stawić czoła czyhającym na nas niebezpieczeństwom. Świadomość tego stanu rzeczy przenika coraz szersze koła. Stąd wzmożone jeszcze uczucie miłości, jakie żywimy dla wskrzeszonej po półtora wieku armii polskiej i dla jej Wodza którego zgodnie i radośnie powita cała Polska.

(I.K. C.).

Wzrost obrotów handlu światowego

W Europie najgorzej

Sekcja gospodarcza Ligi Narodów wydała drukiem „Przegląd gospodarki światowej za rok 1935", w którym stwierdza, że obroty światowego handlu w r. 1935 wykazały wzrost w porównaniu z r. 1934 o 4 proc. Po raz pierwszy zatem od 1929 r. statystyka handlu światowego notuje powiększenie obrotów.

Podkreślić trzeba, że obroty na terenie Europy rozwijały się znacznie słabiej niż na terenie innych kontynentów. Handel europejski wykazał spadek w wartości złota o 2 proc., podczas gdy handel pozaeuropejski wzrósł o przeszło 6 proc. w wartości złota. Także, jeśli chodzi o obrót towarowy, wykazywał on w Europie nieznaczny wzrost w porównaniu z 1934 r., w przeciwieństwie do obrotów towarowych reszty kontynentów, które wzrosły o 20 proc.

Niepomyślny rozwój handlu w Europie przypisać należy, zdaniem ekonomistów, coraz szerzej stosowanym ograniczeniom dewizowym oraz nastawieniu polityki handlowej, która prowadzi do zawierania umów bilateralnych.

Zdemaskowana jaskinia szulerów

Co się działo w luksusowych apartamentach Rajzmanów?

KIELCE, 8. 9. Policja kielecka zlikwidowała potajemny dom gry hazardowej w karty, mieszczący się w cukierni i mieszkaniu prywatnym małżonków Rajzmanów w Kielcach, przy ul. Kilińskiego 10.

Do domu gry zawodowi oszuści, utrzymujący się wyłącznie z gry w karty, wciągali zamożniejszych obywateli miasta oraz przyjezdnych gości, których następnie w wytwornych i luksusowo urządzonych gabinetach ogolacano z gotówki i kosztowności.

W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia, kilku z zamożnych obywateli miasta zostało wciągniętych podstępnie do salonów gry Rajzmanów i tu każdy z nich w ciągu kilku godzin przegrał po kilka tysięcy złotych.

Poszkodowani po zorjentowaniu się, że padli ofiarami oszustów, udali się na drugi dzień do wydziału śledczego,

prosząc policję o pomoc.

Po wkroczeniu do jaskini gry policja aresztowała hazardujących się: Chila Rajzmana, Izydora Tepfera, Mojżesza Rechtmana, Dawida Frydmana, Rudolfa Proszowskiego, Icka Frydmana, Jakóba Wajsbluma, Dawida Heremana, Jakóba Chwata i Abrama Złoto, oraz zakwestjonowała bank w kwocie 1.742 zł., przyczem w sumie tej ujawniła kilka fałszywych monet 1-złotowych z posiadania których nikt z grających nie umiał się wytłumaczyć.

Ponadto przy grającym Abramie Złoto policja znalazła sfałszowaną książkę K. K. O. na sumę 9.500 zł., której faktyczny stan oszczędności wynosi 1 złoty.

W toku śledztwa wyszły na jaw jeszcze inne pikantne szczegóły, które jednak ze względu na jego dobro trzymane są narazie w tajemnicy.

Samobójstwo z powodu diagnozy lekarza

W znanej miejscowości kuracyjnej Morszynie, zażyła trucizny 19-letnia Amelia Lewinson z Nowogródka.

Przed kilku dniami Lewinsonównę badał lekarz, który stwierdził u niej oznaki hemafrodytyzmu.

Diagnoza ta tak wstrząsająco podziałała na nieszczęśliwą dziewczynę, że postanowiła odebrać sobie życie.

Nieprzytomną znaleziono ją w parku zdrojowym i w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Niezmordowany poszukiwacz małżeńskiego szczęścia

Kara więzienia niezdolna jest pohamować jego bigamistycznych afektów

Wielu jest mężczyzn, którzy raz ożeniwszy się — twierdzą, że nigdyby „tego głupstwa“ powtórnie nie popełnili, nie mały procent mimo swych zapewnień z tych czy innych powodów powtarzają słodkie widocznie więzy, ale rzadko kiedy można znaleźć tak zagorzałego wielbiciela małżeńskiej instytucji, jakim jest 38-letni, a więc wcale nie naiwny już Józef Antoni Bruch, który z niepłonną szczęścia nadzieją, szuka tej właśnie, a nie innej drugiej swej połowy, jak dotychczas jednak myląc się bezustannie.

Bruch ożenił się ostatnio po raz czwarty w Częstochowie, a poprzednio wstępował w progi hymenu w r. 1922 w Sosnowcu, — gdzie dotychczas pierwsza jego połowa zamieszkuje, następ. e w r. 1927 w tem samem mieście, a potem w Kielcach.

Gdybyż chociaż można było tłumaczyć amatora żon tym, że udawało mu się szczęśliwie uniknąć następstw karnych z racji bigamii, ale i to nie. Bruch z heroizmem, godnym zaiste lepszej sprawy, znosi jedną karę i drugą karę kilkuletniego więzienia i — zaledwie opuściwszy je — żeni się po raz czwarty.

Sprawę niepoprawnego bigamisty rozpoznawał sąd okręgowy w Częstochowie.

Oskarżony twierdził, że do bigamii doprowadza go notoryczny brak szczęścia w małżeństwie i pragnienie posiadania, jednak legalnego, ogniska domowego.

Powołana, jako świadek, czwarta żona oskarżonego zeznawała tak powściągliwie, iż łatwo było domyśleć się że przebacza chętnie bigamię swego małżonka pod warunkiem wiecznej miłości.

Sąd skazał Brucha na 2 lata więzienia.

Przepisy egzaminacyjne dla kandydatów na mistrzów rzemiosł budowlanych

Biuro Informacyjne Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego komunikuje:

Na podstawie art. 158 prawa przemysłowego ustanowiono komisje egzaminacyjne przy szkołach mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych, lub przez państwo uznanych za równorzędne Regulamin obejmuje 26 paragrafów.

Do egzaminu na mistrza (majstra) mularskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego dekarskiego, zduńskiego, studniarskiego, przystąpić może kandydat, który ukończył państwową lub przez państwo uznaną za równorzędną szkołę mistrzów budowlanych lub szkołę mistrzów rzemiosł budowlanych, pełny kurs nauki danego rzemiosła i otrzymał świadectwo ukończenia szkoły.

Do podania o egzamin mistrzowski należy dołączyć świadectwo ukończenia szkoły ,dowód conajmniej trzyletniej praktyki, odbytej przed wstąpieniem do szkoły oraz conajmniej 18 miesięcy praktyki w ciągu studiów aż do chwili zdania egzaminu. Nad to życiorys własnoręczny, 2 fotografie i opłatę egzaminacyjną. Pożądane jest dołączenie do swych papierów wszelkich planów kosztorysów, dzienników robót przy których kandydat był zatrudniony. Kurator okręgu szkolnego ustala skład komisji i termin egzaminów.

Egzamin składa się z części: praktycznego i teoretycznego.

Egzamin praktyczny ma stwierdzić, że kandydat posiada dostateczną sprawność w projektowaniu i wykonywaniu przeciętnych i trudniejszych prac i niezbędną znajomość techniki i materjałów w zakresie koniecznym do samoistnego prowadzenia danego rzemiosła i kształcenia uczniów.

Egzamin teoretyczny stwierdza, że kandydat posiada znajomość najważniejszych maszyn, przyrządów, materjałów używanych w danym zawodzie, wytrzymałość tychże oraz podstawowe wiadomości z mechaniki, chemii, fizyki, geometrii, konieczne do należytego wykonywania zawodu. Wreszcie musi znać ustrój państwa, samorząd terytorjalny i gospodarczy.

W egzaminach bierze oprócz członków komisji przedstawiciel Izby Rzemieślniczej. Opłata egzaminacyjna wynosi 30 zł. Koszta pracy próbnej ponosi kandydat. Świadectwo opatruje się fotografią zdającego.

Poprawa warunków pracy

robotników sezonowych

Robotnicy zatrudnieni przy regulacji Brynicy i Czarnej Przemszy wysunęli kilka dni temu szereg żądań, dotyczących warunków ich pracy.

Inspektor pracy inż. Wesołowski odbył wczoraj w tej sprawie konferencję z delegatami robotników.

Na konferencji dzięki przychylnymu stanowisku dyrekcji, która prowadzi regulację rzek,

niemal wszystkie odpowiednio uzgodnione, a tym samym zatarg został zlikwidowany.

* * *

Przy budowie drogi państwowej Dąbrowa — Strzemieszyce zatrudnionych jest obecnie zgórą stu robotników

Onegdaj robotnicy ci złożyli na ręce kierownictwa memorjał, w którym domagają się podwyżki płac oraz uregulowania warunków pracy. Praca toczy się normalnym trybem.

Dziś w sprawie tej inspektor pracy odbędzie konferencję z delegatami robotników, celem zlikwidowania zatargu.

Zwycięstwo ortodoksów

w wyborach do gminy żydowskiej w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyły się wybory do gminy żydowskiej w Sosnowcu. Na 5600 uprawnionych głosowało 3972 osoby.

Wybierano 14 radnych, przyczem na jeden mandat potrzeba było 262 głosy.

Do rady zostali wybrani pp.: H. Liberman, J. Majtlis, Sz. Dalesman, Ch. Dancigier, D. Lenczner, Sz. Langer, H. Oliner, J. Bernard, S. Sztajnfeld, T. Melodysta, A. Liberman, A. Rotner, B. Secemski i J. Goldberg.

Walne zwycięstwo w wyborach, zdobywając 4 mandaty, uzyskali Ortodoksi (lista nr. 7) pozostałe ugrupowania zdobyły po jednym mandacie.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Wyczucie artystyczne pana „asa“

W poniedziałkowej naszej recenzji z premiery komedii Rittnerowskiej „Głupi Jakub“ podniesiony był moment nieporozumienia jaki miał miejsce w ocenie tej sztuki przez galerję teatru sosnowieckiego. Poprostu publiczność tam zgromadzona nie aprobowała recepty repertuarowej „zadośćczynienia tradycjonalnym obyczajom rozpoczynania sezonu teatralnego sztuką z klasycznego repertuaru polskiego“, bowiem „w odniesieniu do nieco żywszych akcentów komediowych tej przestarzałej piły scenicznej“ pozwalała sobie na pikantne uwagi i frywolne trawestowanie wielu momentów sytuacyjnych. (Zwroty w cudzysłowach użyte przez naszego recenzenta).

Tymczasem recenzent „Kurjera Zachodniego“ p. „as“ miast ograniczyć się do krytycznej oceny wymienionego utworu scenicznego zajął się i krytyką naszej oceny.

Ale już krytyką, pokrywającą się z pojęciem potępienia, bowiem jako człowiek „o wyrobionym smaku artystycznym“ (tak o sobie sam powiada) twierdzi, iż komedie Rittnerowskie

> „nie są ani dla gawiedzi, ani dla tych, którzy każdą trochę lepszą sztukę od farsy gotowi są określić jako „nudną piłę“. Ale ktokolwiek ma choć trochę wyczucia artystycznego, kto choć trochę uważa się za Europejczyka, ten nie tylko będzie się dobrze czuł na „Głupim Jakubie“, ale odniesie pełną satysfakcję i bawiąc się znakomicie i znajdując wiele ciekawych problemów aktualnych, życiowych“.

Brawo, panie „as“! Pan jest znawcą. Bawiła się znakomicie na „Głupim Jakubie“ i dobrze się czuła — tylko galeria. Ona właśnie, przez swoje frywolne uwagi, miała podobne wyczucie artystyczne jak i pan. I była tak samo europejska.

Cyk.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 9 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.25 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka. 16.45 Koncert ork. dętej. 17.30 Słynne symfonje. 19.00 Koncert Małej ork. 20.25 Z wędrówki po prowincji. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.50 Koncert kameralny. 22.10 Wiadomości sportowe 22.25 Z księgi dżungli. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa, 9 września.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03. Płyty gramofonowe. 7.30 Program na dziś. 7.35 Parę informacyj. 12.03 Chwilka społeczna .12.10 Wiadomości bieżące. 12.25 Płyty. 13.15 Koncert życzeń. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Dziecko ulicy. 18.00 Zwycięstwo. 18.15 Płyty. 18.35 Koncert reklamowy. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 10 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Koncert 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda we wrześniu. 166.00 Koncert popularny. 16.45 Społeczeństwo wojskowe. 17.00 Recital solistów. 17.50 Człowiek przygotowany na wszystko. 18.00 Programy lokalne 19.00 Koncert Polskiej Kapeli. 20.00 Teatr wy... [illegible] 20.45 Dziennik ... 20.55 Pogadanka ... 21.00 Nasze pieśni. 21.25 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

—oOo—

NOWINY RADIOWE

GDY DESZCZ DZWONI O SZYBY.

Klimat polski jest jednym z najbardziej kapryśnych klimatów na świecie. Nawet w Anglii zdołano słynną mgłę jako tako ustabilizować ,nawet w Danii, w tej krainie deszczu, potrafiono niepogodę wyzyskać ekonomicznie i dostosować do niej cały program życia gospodarczego. Tymczasem pogoda w Polsce jest czemś wiecznie nieodgadnionem i nieprzewidzianym.

Najgenjalniejeszy meteorolog nie jest w stanie przewidzieć na kilkanaście godzin naprzód czy u nas będzie świecić słońce, czy też deszcz będzie lać jak z cebra.

W wielkomiejskich środowiskach tego rodzaju atmosferyczne przeszkody małą stosunkowo odgrywają rolę, ale pomyślmy o katastrofalnej sytuacji małego miasteczka, zbubionego na wielkiej przestrzeni osiedla, dworu, do którego jechać trzeba kilka długich mil, wioski, oddalonej od wielkich traktów kumunikacyjnych itd.

W tej sytuacji niewesołej i niemal tragicznej jest jednak przyjaciel niezawodny, jest przez geniusz ludzki powołany do życia sprzymerzeniec, którego intensywność szczególniejszej nabiera mocy właśnie wówczas gdy wszystko dookoła zdaje się zamierać w apatii i derpesii.

Tym nowoczesnym sprzymierzeńcem osamotnionego człowieka jest radio.

Kiedy czas wlecze się z żółwią powolnością — radio z błyskawiczną szybkością łączy swego słuchacza z wszystkimi centrami życia, od najwcześniejszego poranka do najpóźniejszego wieczora jest dźwignią życia, radości, twórczej myśli. Otwiera na każde zawołanie niezmierzone bogactwo swoich najprzeróżniejszych dziedzin, zadawala upodobania najbardziej rozmaite i najbardziej kapryśne, sprzyja wysiłkom systematycznym i celowym, zapewnia najbardziej nieprawdopodobną zmianę wrażeń. Jeśli umiemy posługiwać się radiem rozsądnie, zapewnia nam ono z niestrudzoną pilnością codzienny program nauki i rozrywki, zaludnia najbardziej beznadziejne pustkowia i wynagradza wszystkie rozczarowania.

Czyż więc podobna istnieć bez radia, bez rozległych horyzontów, właśnie teraz, właśnie u progu nowego sezonu radiowego, kiedy fale eteru przyniosą od naszego domu nowe niespodzianki, nowe imprezy, i najnowsze wiadomości z najdalszych stron świata.

KRONIKA

Sroda 9 Wrzesień

Dziś Gorgonjusza
Jutro: Mikołaja z Tolent.
Wschód słońca: 5.41
Zachód słońca 5.57

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetną komedię Rittnera pt. „Głupi Jakób". Początek przedstawienia o godz. 20.30.

CHÓR DANA W SOSNOWCU.

Najpopularniejszy i najznakomitszy zespół polskich rewelersów, słynny Chór Dana opuszcza już wkrótce Polskę i wyjeżdża na dłuższe tournee artystyczne zagranicę. Przed wyjazdem Chór Dana, któ ry w Sosnowcu liczy wielu sympatyków i wielbicieli, pożegna publiczność, występując w czwartek 10 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu. Jako soliści wystąpią pp. Wysocki i Fogg. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KRONIKA OGOLNA

— **ZBIÓRKA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZY POWITANIU NA1 CZELNEGO WODZA.** W związku z powitaniem Naczelnego Wodza generalnego inspektora sił zbrojnych generała Śmigłego - Rydza prezydium międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych wzywa wszystkich przedstawicieli związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wchodzących w skład reprezentacji, aby po ustaleniu terminu przejazdu, który zostanie ogłoszony w prasie, bezwarunkowo punktualnie stawili się, o ile możności ze sztandarami na miejscu zbiórki.

DZISIEJSZA AUDYCJA Z PODSTUDIA W SOSNOWCU.

Dzisiejsza (godz. 20) audycja z podstudia w Sosnowcu, poświęcona będzie rozpoczętemu właśnie roku szkolnemu. — Pogodne i serdeczne wspomnienia o dawnych tak zwanych fabrycznych szkołach powszechnych wygłosi red. K. Ćwierk. — Część koncertowa będzie dostosowana do nastroju audycji, orkiestra bowiem soivayowska pod batutą p. Piotra Żółciaka odegra między innymi „Piosenki szkolne" w układzie dyrygenta.

W następną środę, której audycja poświęcona będzie teatrowi sosnowieckiemu w części koncertowej wezmą udział pp.: Marja Wonerowa (mezzo-sopran) i Szynkowski (wiolonczela). Przy fortepianie p. Z. Kuchciński.

——0000——

— **ZJAZD KOLEŻEŃSKI ŻOŁNIERZY B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI.** Stowarzyszenie weteranów b. armii polskiej we Francji placówka Sosnowiec podaje do wiadomości, że w dniach 13 i 14 bm. odbędzie się we Lwowie IV Ogólnopolski zjazd koleżeński żołnierzy b. armii polskiej we Francji.

Wysoki protektorat nad zjazdem objął generalny inspektor sił zbrojnych generał dyw. Śmigły - Rydz.

Karty uczestnictwa upoważniające do 66 proc. indywidualnej zniżki kolejowej są do nabycia w cenie 2.50 zł. u p. Kozery w Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu u p. prof. Stankiewicza, ul. Żytnia Nr. 24 i u p. Kasprzaka w biurze Tow. kopalń „Czeladź".

— **PRZEDSZKOLE.** Zarząd Rodziny Rezerwistów koło Pogoń otwiera w dniu 15 bm. przedszkole w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 3, blok VI m. 57.

Zapisy dzieci przyjmuje się 10, 11 i 12 bm. od godz. 17 do 19-ej.

——ssss——

Biskup Kubina przybywa do Będzina

W dniu 11 października br. Będzin obchodzić będzie niecodzienną uroczystość. W dniu tym nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Katolicki, który wybudowany zostanie ze składek parafian.

W uroczystości weźmie udział J. E. ks. biskup Kubina oraz wielu księży z okolicy.

W dniu tym nastąpi zjazd Akcji Katolickiej.

Obozy pracy -- szkołą życia

List junaka do redakcji Expresu Zagłębia

O obozach pracy wiele mówią i wiele piszą, ale rzadko ci, którzy dają sądy o nich, zetknęli się z niemi bliżej. Dlatego też przeważnie sądy ludzkie o ochotniczych drużynach roboczych i o junakach są bardzo mylne.

Ten tylko może trafny sąd o nich wydać, kto się z nimi bliżej zetknął lub kto miał możność być w szeregach junaków.

Niedawno temu w „Słowie wileńskiem" zaatakowano taki obóz pracy w wileńszczyźnie, gdzie wiele junaków jest z Sosnowca.

Niewiem z jakiej racji autor napastliwego artykułu szczególnie zapałał nienawiścią do junaków z Sosnowca: czyżby chłopcy z naszego miasta byli gorszymi od innych chłopaków pochodzących z różnych dzielnic Polski?

Gdyby autor zetknął się bliżej z junakami, gdyby chociaż raz wstąpił do ośrodka pracy, gdyby poznał życie junaka, napewno zmieniłby swe zdanie przekonawszy się osobiście co to za ludzie i czy przedstawiają jakie warto ści dla społeczeństwa i kraju. Wtedy nigdyby nie nazwał ich „złodziejami" ani „bandą", bo miałby możność przekonać się, że są to chłopcy naprawdę zasługujący na uwagę.

Będąc w obozach pracy, jako junak, blisko rok czasu, miałem możność zetknąć się z najrozmaitszymi typami, które dla obserwatora przedstawiały się jako typy dodatnie.

Bo któż to byli ci junacy — koledzy moi?

Byli to chłopcy w wieku od 15 do 25 lat, wszyscy bez pracy, którym znudziło się bezczynne życie, którzy nie chcieli być ciężarem w domu, któ rzy nie wstydzili się pracy fizycznej mimo średniego wykształcenia nieraz i miast szlifować bruki woleli iść do obozu pracy, i pracować fizycznie.

Różne bowiem powody są dla których chłopak wstępuje do drużyn roboczych.

Gdyby autor napastliwego artykułu miał możność poznać osobiście niektórych z junaków, **przekonałby się, jak szlachetne i ofiarne typy, znajdują się wśród junaków.**

Podam kilku dla przykładu: oto Piotr K. z Wilna, z tego Wilna co i ty autorze napastliwych słów, chorują cy na suchoty, przychodzi do obozu pracy: tu pracuje fizycznie, leczy się i uczy.

Oszczędza do tego stopnia, że co miesiąc wysyła matce staruszce ośm złotych chociaż zarabia na miesiąc za ledwie dziesięć złotych!

Oto Stach B., chłopak muzykalny też z Wilna! posyła zapracowane pieniądze na kształcenie się brata. Oto Kazik Z. z Kazimierza posyła wszystko co zarabia matce staruszce, wdowie i bratu bezrobotnemu. Oto Maniek P. oszczędza do skąpstwa, nie kupi nigdy ani cukierka byle tylko matce posłać zarobione pieniądze na opłacenie lokatornego (bo groziła jej eksmisja).

Takich i podobnych przykładów mógłbym podać kilkadziesiąt.

A inni również nie przepuszczają pieniędzy na zabawy czy łakocie, każdy ma książeczkę PKO., gdzie składa oszczędności, które, opuszczając obóz pracy przywozi do domu.

Tam w obozach pracy każdy junak nauczy się szanować pieniądze, wie co one znaczą, bo zarabia je ciężką pracą.

Tam wreszcie w drużynach roboczych uczy się junak cenić pracę fizyczną,

której nie miał, i nie wiedział co ona znaczy. Tam wreszcie każdy chłopak znajduje opiekę, dach nad głową, smaczną i pożywną strawę, czego nieraz nie miał nie będąc junakiem. Tam nauczy się żyć zbiorowo, pracować wspólnie i staje się pożytecznym członkiem społeczeństwa. Tam chłopak poznaje jakie są obowiązki obywatela tam się uczy żyć w gromadzie, co daje mu wiele korzyści.

I kiedy wreszcie junak odjeżdża do swego miasta czy do swej rodziny, otrzymawszy pracę, dla kształcenia się czy z innych powodów — żegna się z bólem w sercu z kolegami, tak żal mu opuszczać to wszystko co przeżył w obozie pracy.

Widzimy więc że obozy pracy są szkołą życia dla młodzieży, należy je popierać, a w tych młodych chłopakach, którzy idą codzień „na budowę" z łopatami czy kilofami — nie upatrujmy wykolejeńców czy złodziei — ale ludzi pracy, młodych obywateli, co właśnie z wykolejeńców i złodziei stają się pożytecznymi i uspołecznionymi członkami państwa.

Józef Prus — Płonka

Telefon -- przedmiotem zbytku?

Uchwała rady miejskiej spotkała się ze sprzeciwem wydziału wojewódzkiego

W bieżącym roku szkolnym miasto Sosnowiec miało zamiar zainstalować na własny koszt we wszystkich szkołach powszechnych na terenie miasta telefony.

Sprawa ta została uchwalona przez radę miejską i zdawało się, że nic już nie stoi na przeszkodzie realizacji tego projektu, gdy niespodziewa nie wydział wojewódzki uchwały tej nie zatwierdził.

Dlaczego? — nie wiemy; pozostanie to tajemnicą wydziału wojewódzkiego, **który widocznie uważa iż telefon jest przedmiotem zbytku, a nie codziennej i koniecznej potrzeby.**

I dlatego nadal w szkołach naszych z każdą, chociażby najbłahszą sprawą trzeba będzie woźnych posyłać na drugi koniec miasta, dlatego jakiekolwiek porozumienia się z rodzicami dzieci muszą odbywać się nadal drogą okrężną, wielce utrudnioną.

A wszystko dlatego, iż ciche Kielce chcą coraz bardziej pulsującemu Zagłębiu nadawać tempo według własnej miary.

Bojkot rzeźni w Myszkowie

Rzeźnia w Myszkowie jest własnością prywatną p. A. Niedbała. Dowiadujemy się jednak, że rzeźnia ta nie ma odpowiednich urządzeń aby można było w niej dokonywać uboju zwierząt rzeźnych.

Przede wszystkim brak jest wody. Studnia, jaka tam istnieje nie może zaopatrzyć wszystkich w dostateczną ilość wody. Oświetlenie w rzeźni również bardzo szwankuje.

Opłaty za ubój pobierane są jednak przez właściciela rzeźni dość duże.

Miejscowi i okoliczni rzeźnicy ogłosili ostatnio p. Niedbale bojkot i ubo ju dokonywują w rzeźni w Mrzyglodzie oddalonym od Myszkowa o 1 klm., skąd mięso przywożone jest zwykłymi wozami.

Ze względów zdrowotnych tego nie powinno być.

Sprawą tą winny zająć się władze weterynaryjne

Z ZAWIERCIA

Strajk krawców-chałupników

W dniu 7 bm. w Zawierciu wybuchł strajk krawców chałupników (żydów), wy konywujących ubrania do miejscowych składów. Do strajku przystąpiło 25 krawców. Żądają oni podwyżki płac.

Przyznać bowiem trzeba, że los tych rzemieślników jest naprawdę godny pożałowania, składnicy wyzyskują ich w straszny sposób.

Inna rzecz, że i ubrania gotowe w tutejszych składach, sprzedawane są obecnie za bezcen.

——oOo——

(z) **BACZNOŚĆ PEOWIACY!** Dziś o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Towarowej nr. 28 odbędzie się ogólne zebranie związku peowiaków placówki Zawiercie. Ponieważ na zebraniu tym omawiane będą najbardziej aktualne sprawy organizacyjne, a nawet sprawy niektórych członków, przeto obecność wszystkich członków jest pożądana.

(z) **DOŻYNKI W SZKOLE RZEMIEŚLNICZEJ W KOZIEGŁOWACH.** W powiatowej szkole rolniczej żeńskiej w Koziegłowach odbyły się w ubiegłą niedzielę tradycyjne dożynki. W dożynkach wzięli udział: starosta Zagórski, sekretarz wydziału powiatowego S. Malanowicz i inni. Całość dożynek urządzona była dość pomysłowo i wypadły one mimo niepogody zupełnie dobrze.

(z) **KURS DLA DRUŻYN RATOWNICZYCH.** W dniu 2 października br miejscowy oddział PCK. otwiera 2-miesięczny kurs ratowniczo - sanitarny i przeciw gazowy. Kurs obejmować będzie program kursów dla drużyn ratowniczych PCK.

Na kurs przyjmowani będą mężczyźni z kat. wojsk. C i D, kobiety i przedpoborowi do lat 16. Kandydaci proszeni są zgłaszanie się w kancelarji oddziału PCK w Zawierciu przy ul. 3 maja 13, II piętro w godzinach od 11 do 13 i od 18 do 19 w dni powszednie. Zapisy trwać będą do 30 bm. włącznie.

(z) **DANCING AKADEMICKI.** Ruchliwe koło akademików zawiercian, urządza w sobotę 12 bm. „Dancing akademicki" Dancing odbędzie się w salonach resursy TAZ. Początek o godz. 8 wieczorem. Wejście za zaproszeniami.

(z) **KRADZIEŻE.** Sztyblowi Abramowi (Marszałkowska 7) skradziono onegdaj z szuflady kontuaru sklepowego sumę 436 zł. O dokonanie tej kradzieży poszkodowany podejrzewa Adamczyka Franciszka i J. Piwka.

Kustrze Marii (Limanowskiego 10) skradziono z zamkniętego mieszkania pewną ilość bielizny damskiej, której wartość oblicza poszkodowana na sumę 79 zł

Odwołanie

Urząd Skarbowy w Zawierciu podaje do ogólnej wiadomości, że licytacja ogłoszona we wczoraj szym numerze „Expresu Zagłębia" i wyznaczona na dzień 7-go września 1936 r. zostaje odwołana.

Z OLKUSZA

Cech rzeźników w Sławkowie nie chce konferować z pokrewnymi cechami

Jak donosiliśmy, w ub. niedzielę miało się odbyć w Sławkowie zebranie cechów sławkowskich (rzeźniczy, krawiecki, szewski, ślusarski) m. in w celu wybrania wspólnego zarządu.

Podczas gdy inne cechy miały swoich licznych reprezentantów, cech rzeźników wydelegował tylko 3 członków po to, aby oświadczyć, że do zjednoczenia nie przystąpią, albowiem cech ich jest najstarszym cechem w Sławkowie i wszystkie pokrewne powinny się wobec tego podporządkować cechowi rzeźników.

Po wspólnym porozumieniu się cechów: krawieckiego, szewskiego i ślusarskiego, postanowiono stworzyć jedną organizację pod nazwą „Zjednoczony cech w Sławkowie".

---ooo---

(o) **NA INSPEKCJI.** W dniu wczorajszym bawił na inspekcji straży i oddziału powiatowego straży w Olkuszu inspektor straży pożarnych p. Plebanek.

(o) **„GŁUPI JAKUB".** Dzisiaj w sali kina „Orzeł" w Olkuszu po dłuższej przerwie miejski teatr z Sosnowca wystawi pełną humoru komedię Rittnera pt. „Głupi Jakub".

(o) **PRZEDSIĘBIORCA PODEJRZANY O KRADZIEŻ.** Po skończeniu robót blacharski przy kaplicy kościelnej w Wolbromiu, zauważono brak 7 kg. blachy cynkowej, ogólnej wartości 302 zł.

O kradzież tę podejrzany jest jeden z przedsiębiorców, wykonywujący roboty przy kaplicy.

(o) **POŻAR W WOLBROMIU.** W dn. 7 bm. przy ul. Kościuszki w Wolbromiu wybuchł pożar, który strawił dom Jana Kury oraz bieliznę wiszącą na strychu.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Z KIELC

L.M.K. organizuje obchód „dni kolonialnych"

W Kielcach odbyło się posiedzenie zarządu obwodu kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Omówiono szczegółowo sprawę zorganizowania na terenie tut powiatu „dni kolonialnych", które mają na celu zapoznanie całego społeczeństwa ze znaczeniem kolonii zamorskich dla Polski i koniecznością ich uzyskania.

W programie przewiduje się wykłady o zagadnieniu kolonii zamorskich i ich znaczeniu dla Polski we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych; rozpisanie konkursu na pisemne opracowanie różnych zagadnień z tej dziedziny, przy czym za najlepsze opisanie przyznane będą liczne nagrody; specjalne przedstawienie teatralne w miejscowym teatrze im. St. Wyspiańskiego, szereg zabaw tanecznych i wyświetlanie filmów propagandowych.

Ciekawą inowacją będzie nowy sposób zbiórki ulicznej na Fundusz Akcji Kolonialnej (F. A. K.). Zamiast powszechnie stosowan. sposobu przypinania znaczków, każdemu, kto złoży najskromniejszą choćby ofiarę do puszki na F. A. K. otrzyma ciekawą broszurę, omawiającą sprawę polskich kolonij zamorskich. W ten sposób niemal każdy będzie mieć możność zapoznania się z tym zagadnieniem.

Organizacją obchodu „dni kolonialnych" na terenie tut. powiatu kierować będzie z ramienia L. M. K. przewodniczący sekcji F. A. K. mgr. Juljusz Grodzicki.

W najbliższym czasie powołany zostanie komitet obywatelski, który zajmie się zorganizowaniem „dni kolonialnych".

---ooo---

(k) **STRZELEC OD ŚWIĘTA.** Na polach wsi Uniejów, pow. miechowskiego, Wacław Grodziecki, syn właściciela majątku Pogwizdów, w czasie polowania na kuropatwy postrzelił 12-letnią pasterkę Adelę Grelę.

Grela na szczęście nie odniosła poważniejszych uszkodzeń ciała.

(k) **ZNALAZŁ ŚMIERĆ W BÓJCE.** We wsi Zagajów, pow. miechowskiego, na tle nieporozumień sąsiedzkich, wynikła bójka pomiędzy rodziną Lumirów i Jarkiewiczów. W rezultacie bójki zabity został 69-letni Michał Lumir.

Sprawcę zabójstwa — St. Jarkiewicza aresztowano.

TYMCZASOWY KOMISARYCZNY ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU.

Ogłoszenie

Zarząd tutejszej gminy wyznaniowej żydowskiej podaje na podstawie par. 61 Regulaminu Wyborczego w Dz. U. R. P. Nr. 75 z dnia 24.10. 1930 r. Poz. 592 do publicznej wiadomości ostateczny wynik wyborów do Rady gminy wyznaniowej żyd. z dnia 6 września 1935 r.

Wybrani zostali: z listy nr. 5 — Liberman Hersz Ber, lekarz; z listy nr. 7 — Meitlis Józef, kupiec, Dalesman Szlama, kupiec, Dancygier Chaim, handlarz i Leuczner Dawid, kamasznik; z listy nr. 10 — Langer Szlama Nuchim, introligator; z listy nr. 11 — Gliner Hersz Nuchim, kupiec; z listy nr. 13 — Jasny Bernard kupiec; z listy nr. 17 Sztajnfeld Icek Lejbus, kupiec; z listy nr. 18 — Melodysta Tobiasz lekarz; z listy nr. 19 — Liberman Abram, kupiec; z listy nr. 20 — Rotner Abram, kupiec; z listy nr. 22 Szecinski Berek, wł. nieruch.; z listy nr. 25 — Goldberg Józef, kupiec

Ujęty włamywacz

Śmiałego włamania dokonano w Sosnowcu przy ul. Jasnej.

Złodzieje podczas nieobecności Jana Poręby włamali się do jego mieszkania.

Łupem złodziei padła garderoba Poręby.

Zawiadomiona o kradzieży policja ustaliła w przeprowadzonym dochodzeniu, iż włamania i kradzieży dokonał Edward Pawlik zam. w Sosnowcu.

Pawlik został ujęty i przekazany do dyspozycji sądu.

(k) **POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.** W parafii Dębno, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego odbyła się uroczystość poświęcenia nowozbudowanego kościoła.

Poświęcenia dokonał ks. biskup sufragan Fr. Sonik, w asyście licznego duchowieństwa.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

340.

— Depesza do pana — wyrzekła Harmant odebrał kopertę.

— To nasz telegram — pomyślał Edmund.

— Pozwoli pan, że przeczytam? — pytał uprzejmie milioner.

— Proszę o to... niechajże moja obecność nie sprawia panu różnicy.

Jakób Geraud, zbliżywszy do okna, rozdarł kopertę telegramu. Czytał, a jego oblicze widocznie się zasępiało. Edmund ukradkiem go obserwował.

— Co to znaczy? — myślał milioner, chowając papier do kieszeni. Dziś rano odwołał schadzkę, a teraz naznacza mi inną?.. Coś się znów dzieje...

— Pan się zaniepokoił? — pytał Edmund Castel — czyżby jaka niepomyślna wiadomość być może?...

— Tak, w rzeczy samej... nieprzewidziana, a ważna okoliczność zmusza mnie do odwołania przyjętego przed chwilą zaproszenia. Muszę być nieodmiennie o dziewiątej wieczorem u jednego z mych klientów.

— I będzie pan mógł być, nie zmieniając naszego projektu — rzek malarz. — Obiadować będziemy punkt o szóstej godzinie, w tej stronie miasta, gdzie pana powołuje interes, a o w pół do dziesiątej opuścisz nas, aby udać się do swego interesanta.

— Lecz...

— O! nie przyjmuję żadnych wymówek! — zawołał Castel, śmiejąc się wesoło — obstaję przy moim prawie. Nie pozbawisz mnie pan tak łatwo, jak sądzisz, przyjemności spędzenia paru godzin w swym towarzystwie.

— Co począć? poddaję się... lecz o w pół do dziewiątej pozwolicie mi odejść...

— Rzecz postanowiona. W jakiej stronie miasta ma pan interes do załatwienia?

— W okręgu Saint-Lazare, na placu Europy.

— Znam tam w pobliżu dobrą restaurację. Przybędziemy na pięć minut przed szóstą. O szóstej pan siądzie do stołu i będzie wolny na czas oznaczony.

— Zgoda! Idźmy teraz zwiedzić warsztaty.

Harmant wprowadził artystę do wnętrza fabryki.

Edmund myślał wówczas:

— Przysiągłbym, iż powyższa schadzka jest tą, jaką mu oznaczyła nasza depesza z podpisem „Owidjusz" Nie pójdzie on na plac Europy, ale gdzieś w okolicę tegoż... Zresztą, mało mnie to obchodzi. Raul Duchemin z oczu go nie straci; będzie szedł krok w krok za nim w oddaleniu!

Pozostawimy Harmanta z artystą, oglądających szczegółowo fabrykę, aby się zwrócić do Duchemina. Czekał on całą godzinę w pobliżu bramy fabrycznej. Widział Edmunda Castel, wchodzącego w podwórze, spotykającego się z Lucjanem i wraz z nim znikającego.

— Wątpliwości nie ulega, iż Harmant jest w fabryce — rzekł Raul — pójdę kupić obcęgi i powóz sobie sprowadzę.

Powrócił, przynosząc nietylko obcęgi, lecz ręczną piłkę, szrubsztak i dłuto.

— Ostrożność nie zaszkodzi — myślał, polecając w sklepie obwinąć dobrze w gruby papier powyższe rzeczy.

Następnie poszedł na stację fiakrów, wynajął powóz na godziny, a położywszy pakiet przy sobie, polecił woźnicy zawieźć się na zwykłe miejsce swego posterunku, gdzie uzbroiwszy się w cierpliwość, czekał, paląc cygara. O piątej ujrzał Harmanta, wychodzącego z fabryki z Edmundem Castel i Lucjanem Labroue. Wszystkich trzej wsiedli do wynajętego przez artystę powozu, który czekał przed bramą.

— Jedź za tym powozem, przez most — rzekł Raul do swego woźnicy — następnie wskażę ci drogę Polecam ci jechać wciąż za nim i na chwilę go z oczu nie tracić. Dostaniesz za to dwadzieścia franków na piwo.

— Będę go śledził — odrzekł woźnica. — Ho! ho! za dwadzieścia franków nie umknie on przede mną.

Powóz z wymienionymi wyżej osobami wjechał na most.

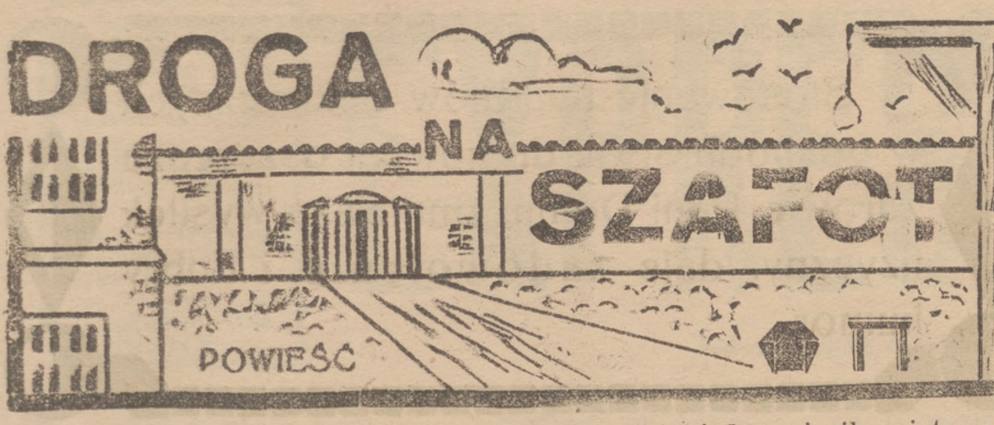
— Czy to ten? — pytał Raula powożący, nachylając się ku drzwiczkom.

— Ten — odrzekł młodzieniec.

— Dalej więc, w pogoń! wesoło!

O trzy kwadranse na szóstą oba powozy zatrzymały się na placu Europejskim, o dwadzieścia kroków odległości jeden od drugiego. Trzej mężczyźni, wysiadłszy z pierwszego fiakra, weszli do restauracji. Duchemin wysiadł również, zapłacił woźnicy i wszedł do tego samego zakładu. Spojrzawszy wokoło po sali, nie dostrzegł tych, których szukał, przywołał więc posługującego.

d. c. n.



189.

— Mów z całą otwartością, Joanno. Wobec nas możesz się wynurzyć jawnie ze swych boleści.

— Tak jest — dodała siostra Maria — opowiedz nam swoje cierpienia z całym zaufaniem, a jeżeli będzie w naszej mocy ulżyć ci w czemkolwiek bezzwłocznie to uczynimy.

— Otóż — zaczęła Joanna — jak gdyby nie dosyć dla mnie było owych mąk serca, tych ciosów raniących mą godność osobistą, nędza zbliża się do nas szybkimi krokaki.

— Nędza?..

— Tak, nędza!... ciężka, czarna nędza. Długi zwiększają się z dniem każdym. Piekarz, rzeźnik, ogółem wszyscy dostarczyciele, odmówili kredytu, nie chcąc, jak się tłumaczą narazić na straty. Dwóch z tych dostaczycieli odstąpiło już swoje rachunki jednemu z lichwiarzy, który ma zanie nas ścigać. Dziś rano Paweł zaniósł moje ubogie biżuterie do lombardu, niewielka ta suma jaką za nie otrzyma, nie wystarczy na wszystko, a wtedy...

Tu zatrzymała się, łkania przerwały jej mowę.

— Wtedy? — powtórzyła panna Verriere.

— Będziemy zgubieni bez odwołania! I otóż Paweł polecił mi — mówiła dalej szwaczka nieśmiało — polecił, a Bóg jeden wie ile mi to sprawia przykrości, abym prosiła ciebie, kuzynko, o uregulowanie naszego małego rachunku. Och! przebacz mi... przebacz tę moją zuchwałość!

— Ja to ciebie raczej winam prosić o przebaczenie — odpowiedziała Aniela — że zapomniałam tego załatwić, skutkiem mojego roztargnienia. Nie przypuszczałam, abyście mogli się znajdować w tak ciężkim położeniu. To mnie jedynie usprawiedliwia, że Wszak Paweł ma pracę... To więc co zarabia nie wystarcza wam na życie?

— Całą prawie swą pensję wydaje za domem na różne dla siebie rozrywki. Od bardzo dawna nawet i części nie przynosi. I pomimo całego wysiłku mego w pracy, wystarczyć mi na utrzymanie niepodobna.

— Ależ to okropne! Ileż ty cierpieć musisz, ma biedna Joanno!

— Ach! nad moje siły! I gdybym jeszcze sama cierpiała... lecz i me biedne dziecię, moja mała Lina, spostrzega, że ojciec tak jej, jak i mnie, nie kocha już wcale... że na wszystkim nam zbywa... Nie chciał jej pocałować, odchodząc dziś rano... Buciki podarły się dziecku, o sprawieniu nowych słyszeć nawet nie chce.

Tak Anieli, jak siostrze Marii łzy w oczach zabłysły.

— Ileż ja ci jestek dłużna? — pytała panna Verriere.

— Rachunek wynosi około dwustu dwudziestu siedmiu franków.

— Jak sądzisz? — pytała siostra Maria — czy tą sumą, dołączoną do otrzymanej za biżuterię z lombardu, będziesz mogła zaspokoić dług u dostarczycieli?

— O, nie... to będzie za mało.

— Cóż więc zrobicie?

— Paweł da im zaliczenia, być może, że je przyjmą...

— A ileżby wam było potrzeba na zupełne oswobodzenie z tego długu?

— Dwa główne rachunki przedstawiają cyfrę siedmiuset dwudziestu franków.

— Otóż ja nie mogę pozwolić na dalsze tak straszne dręczenie się twoje, Joanno. Anielka zaspokoi przynależny ci od niej rachunek, a ja dołożę tyle, byś mogła całkowicie zaspokoić swych wierzycieli.

— Ach! siostro Mario... siostro Mario! — wołała Joanna, ręce składając — jak to, chciałabyś uczynić coś podobnego?

Nie zdołała powiedzieć więcej; zakonnica wybiegła śpiesznie z pokoju.

Aniela, otworzywszy w biurku szufladę, wyjęła z niej trzy bilety bankowe.

— Oto trzysta franków — wyrzekła — odbierz je, Joanno.

— Ale ja nie mam reszty do wydania — mówiła szwaczka z zakłopotaniem.

— Ta reszta niechaj na dalszy rachunek u ciebie pozostanie.

— Ach! jakżeś dobra kuzynko.

W tej chwili, ukazawszy się siostra Maria wsunęła rulon złota w rękę Joanny.

— Przyjmij ode mnie — wyrzekła — jest tu tysiąc franków. Cieszę się, iż mogę ci je ofiarować.

Joanna, głęboko wzruszona, ze łzami w oczach, ująwszy rękę zakonnicy, okrywała ją pocałunkami.

— Tylko nie płacz, nie płacz! — mówiła panna Verriere. — Odzyskasz spokój przynajmniej... a kto wie, czy Paweł, wydobywszy się z kłopotów, nie pomyśli o spełnieniu swego obowiązku.

— O! gdyby to nastąpiło — wołała młoda kobieta — stałybyście się dla mnie aniołami zbawienia! Wam zawdzięczałabym szczęśliwą mą przyszłość, o jakiej już marzyć nie śmiałam!

I nieszczęśliwa, w połowie płacząc, a w połowie się śmiejąc, łzy ocierała.

— Pozwolisz, kuzynko, że odejdę — mówiła do panny Verriere. — Spieszno mi wracać do domu, zobaczyć się z dostarczycielami, zapłacić im i powiedzieć Pawłowi, że ocaleni jesteśmy. Czy wiesz, że nam grożono zesłaniem komornika, a gdyby sprzedano nam nasze sprzęty, co poczęlibyśmy?

— Idź... idź, Joanno... spiesz prędko!

— Jakimi słowami zdołam wyrazić mą wdzięczność wam obu?

— Nie chodzi tu o żadną wdzięczność — wyrzekła Aniela — kochaj nas... ot! wszystko, a na drugi raz przyprowadź swą małą Linę. Jeśli wyjadę na wieś, powiadomię cię o tym, abyś tam przyszła mnie odwiedzić.

— O! przyjdę... przyjdę z moją małą — mówiła Joanna — aby ona raz jeszcze podziękowała wraz ze mną za to, co uczyniłyście.

Tu uścisnąwszy pannę Verriere i siostrę Marię, odeszła uradowana.

Wyszedłszy z domu bankiera, czuła się jak odurzona,, obejmował ją rodzaj olśnienia, do tego stopnia iż nie dojrzała Pawła Beraud, stojącego o dwa kroki przed sobą.

d. c. n.

Zaopatrzenie na starość w Norwegii

Rząd Norweski zamierza z dniem 1 lipca 1937 r. wprowadzić w życie jednolitą stawę o zaopatrzeniu na starość. Każdy obywatel po 70 latach, o ile nie będzie miał zabezpieczonego utrzymania, otrzyma pensję w wysokości 300 koron rocznie na wsi, a 480 koron w mieście. Na ten fundusz państwo płacić będzie połowę, gminy 1/4, a 1/4 otrzyma się ze specjalnego podatku. Będzie potrzeba na ten cel 40 milionów koron, ponieważ obecnie Norwegia liczy 161.000 obywateli, liczących 70 lat.

——XX——

Czy wiecie że...

W Reading w Anglii zbudowano obecnie dwuosobowy samolot dla płk. Lindberga. Maszyna ta jest najszybszym i najlepszym aparatem, jaki do tej pory w Anglii wyprodukowano.

* * *

Według danych „Board of Trade" w roku 1936 w Anglii zbudowano i oddano do użytku 510 nowych fabryk. Na sam Londyn przypada 200.

* * *

W Pitsfeld 40 letn Liouis d' Alessandro rozwiódł się ze swoją małżonką w dwa dni po ślubie. Powodem rozwodu był fakt ujawnienia dopiero po ślubie ośmiorga dzieci, które małżonka posiadała z pierwszego małżeństwa.

* * *

W północnej Ugandzie zanotowano wypadek ludożerswta. Oto krajowiec napadł na prezchodzącą lasem kobietę, porwał jej dziecko, które następnie zamordował i zjadł. Ludożercę aresztowano.

* * *

Pewien znany amerykański gwiazdor musiał w czasie próby przy jednej scenie złożyć ni mniej, ni więcej, tylko 4660 pocałunków. Gwiazdor tak się tą rolą zmęczył, że zażądał na przyszłość zastępcy.

Dżentelmen-włamywacz

Napad bandycki na mieszkanie Kupermana zrobił z niego bohatera dnia. Każdy go ściskał, winszował, że żyje i dopytywał się jak to było. Kuperman chętnie udzielał informacyj.

— Wcale nie było tak straszne — opowiadał. — Ci moi bandyci byli zupełnie sympatyczni. Coprawda przyszli z rewolwerami i kazali trzymać ręce do góry, ale poza tym był korekt.

Jak wyjmowali z szuflady z kieszeni pieniądze i biżuterię moja żona zaczęła płakać. To starszy z tych bandytów się wzruszył i zaczął ją pocieszać.

— Nie płacz pani! N[illegible] to zdrowie, a [illegible]

I ją pogłaskał po głowie. Moja żona się troszkę uspokoiła ale jak zaczęli pakować jej futro do worka to się znów rozpłakała.

To temu starszemu bandycie znów się zrobiło żal i znów ją zaczął pocieszać.

— Nie martw się pani. Te futro się nie zmarnuje. Już ja się postaram żeby się w dobre ręce dostało.

Potem zaczęli szukać czy ja nie mam jakichś skrytek z pieniędzmi i się wzięli do odsuwania wszystkich mebli. Ale z tą dużą dębową szafą poszło im trochę trudniej .Nie mogli jej ruszyć z miejsca. [illegible] pchali, aż się spocili i nic.

To wtedy ten starszy bandyta spojrzał na mnie i się pierwszy raz rozgniewał:

— Czego pan siedzisz? — ryknął — Gapi się cholera i nie pomoże! Dalej do roboty! Nie masz pan rąk, czy co?

Nie wypadało mi odmówić. Sobie pomyśli, jestem uparty. Poco zaczynać? I się wziąłem do roboty. Pomagałem im od suwać wszystkie meble. Sie namordowałem jak koń.

To ten starszy bandyta mnie poklepał i pochwalił, że jestem dobry robotnik. Potem nas związali i sobie poszli.

Zmęczony byłem jak pies i jeść mi się też chciało. Więc mówię do żony:

— Jak tylko nas odwiążą, to pójdziemy coś zjeść

— Zjeść? Za co? Przecież wszystko zabrali.

— Wiem — mówię, że zabrali. Ale spójrz. Na stole leży 5 złotych.

Żona się ucieszyła.

— Pięć złotych? Nie zauważyli! Zapomnieli zabrać!

— Nic nie zapomnieli. Ten starszy bandyta sam położył. Dla mnie na piwo, że mu pomagałem przy robocie. Bardzo przyzwoity człowiek.

* * *

W Tottenham w Anglii uwięziono 21 letnią pannę, która w 17 wypadkach wynajęła pomieszkanie i obrabowała swych gospodarzy.

ZE SPORTU

Nowa niespodzianka „Jury d'Appel"

Nasi jeźdźcy otrzymali dyplomy olimpijskie

W osławionej sprawie odebrania srebrnego medalu polskiej ekipie jeździeckiej w olimpijskim wszechstronnym konkursie konia wierzchowego nastąpił nowy sensacyjny a niezrozumiały już zupełnie zwrot, który łowodzi albo nowej nieformalności albo jakiegoś fantastycznego „bałaganu", niedopuszczalnego przy tak wielkiej imprezie jak Olipiada.

Oto w sobotę 5 bm. Polski Związek Jeździecki otrzymał za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego od komitetu organizacyjnego Igrzysk 11 Olimpiady trzy dyplomy olimpijskie za drugie miejsce dla członków ekipy polskiej rtm. Kuleszy, rtm. Rojewicza i rtm. Kaweckiego w olimpijskim konkursie „Military". Dyplomy te nadeszy do Warszawy z Berlina w piątek 4 bm.

Nadesłanie dyplomów gmatwa jeszcze bardziej całą sytuację, będącą właściwie stekiem nieformalności i Polski Zw. Jeździecki uzyskał w ten sposób jeszcze jeden atut więcej podczas obrony swej sprawy na kongresie Międzynarodowej Federacji jeździeckiej w listopadzie br. w Paryżu.

Dowodzi to bowiem niewątpliwie faktu, że decyzja „Jury dśAppel" Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej, którą odebrano Polsce skutkiem protestu Czechów drugie miejsce nie była formalnie skierowana do komitetu organizacyjnego Igrzysk olimpijskch, w przeciwnym bowiem razie nie da się pomyśleć, że w trzy tygodnie po rzekomo formalnem załatwieniu protestu Czechów, nadsyła się do Pol. Zw. Jeździeckiego dyplomy, zamiast zażądania zwrotu medali.

Ruch sięga po tytuł piłkarskiego mistrza Polski

W rozgrywkach ligowych pozostało jeszcze dla każdego klubu po 6 meczów do rozegrania. Tabelka po 12 meczech wygląda następująco: Ruch 16 p, Garbarnia 15 p., Wisła 14 p., Pogoń 13 p., Warszawianka 13 p., ŁKS. 12 p, Warta 12 p., Dąb 10 p., Śląsk 9 p, Legia 6 p.

Pozycja Ruchu wydaje się najbardziej korzystną. Posiada on nad Garbarnią 1 pkt. przewagi, a nad Wisłą 2 p. przewagi, a poza tym Ruch gra u siebie aż 5 meczów ,a na wyjeździe tylko jeden (z Wisły), podczas gdy Garbarnia i Wisła mają po 3 mecze u siebie i 3 wyjazdowe, a lwowska Pogoń, stojąca obecnie na czwartym miejscu ma aż 4 wyjazdowe mecze, a tylko 2 u siebie. Warszawianka stojąca obecnie na 5 miejscu zostanie zaatakowana przez ŁKS. i Wartę Warszawianka ma do rozegrania 3 mecze u siebie i 3 wyjazdowe a ŁKS. i Warta znajdują się w lepszej sytuacji ,gdyż grają u siebie po 4 mecze, mając po 2 wyjazdowe.

Z Ligi spadają w r. bieżącym dwa kluby, przy czym najbardziej zagrożonymi są Dąb, Śląsk i przede wszystkim Legia. Legia musiała by zdobyć o 5 pkt. więcej od Dębu żeby wydostać się z zagrożonej strefy. Legia ma 3 mecze u siebie i 3 wyjazdowe. Dąb 2 u siebie i 4 wyjazdowe, a najgorzej jest ze Śląskim, który ma tylko 1 u siebie, a 5 wyjazdowych spotkań.

Wyścig kolarski Berlin - Warszawa
rozpoczął się

Wczoraj rozpoczął się wyścig kolarski Berlin — Warszawa. Pierwszy etap obejmował trasę Berlin — Szczecin (147 km). Dzisiejszy etap rozegrany zostanie na trasie Szczecin — Piła (181 km.). we czwartek trzeci etap Poznań — Kalisz (174 km.), w sobotę piąty etap Kalisz — Łódź (115 km.), a w niedzielę szósty etap Łódź — Warszawa (143 km),. Ogólny dystans wynosi 868 km. Zakończenie wyścigu około godz. 12 w południe na Dynasach.

Polskich zawodników podzielić należy na dwie grupy. Pierwsza to czterej olimpijczycy Kupiak Mieczysław, Zieliński, Starzyński i Olecki. Wszyscy bardzo szybcy. Ci mają wygrywać etapy. Dochodzi do nich jeszcze Targoński, kolarz wszechstronny i dużej klasy.

Reszta przeznaczona jest na „poniewierkę“ i czarny los cichych, nieznanych bohaterów szosy. Oni przez szaleńcze zrywy, akty samozaparcia się podciągać mają przyszłych zwycięzców, względnie „zażywiać“, by potem zginąć samemu. Oni prowadzić będą na zmianę swych kolegów, skazani na walkę z oporem powietrza, oni wreszcie stanowć będą aniołów - stróżów dla swych kolegów, którym coś stanie się na trasie.

Niemcy mają czołówkę niewątpliwie bardziej zagęszczoną. U nich jest ośmiu wspaniałych kolarzy i czterech nieco słabszych. U nas wręcz odwrotnie. Niemniej drużyna polska zmontowana jest dobrze i poziomem ogólnym dorównuje Niemcom z przed roku. Jaki skok jednak zrobili przedstawiciele Rzeszy od tego czasu? Oto wielka niewiadoma, bo nie rozwiązała jej nawet Olimpiada, gdzie optycznie nasi kolarze wyszli bodaj że lepiej.

Twórzmy narybek sportowy!

Koniec z refleksjami poolimpijskiemi. Czas już na uwagi... przedolimpijskie. — „L'olypiade est morste! — Vive l'olympiade!“ Zapomnijmy o Berlinie, myślmy o Tokio. Ale zapominając — nie należy pomijać wniosków, które się wyciągnęło z niedawnych wyników i obserwacyj. Najbardziej zastanawiającym było punktowe zwycięstwo Niemiec nawet nad USA, krajem nastawionym na rekordy we wszystkich dziedzinach życia. Wystarczyło wszakże choć pobieżnie przyjrzeć się tamtejszej organizacji wychowania fizycznego, aby znaleźć wytłumaczenie prosto i naśladowania godne.

Sport w Niemczech uprawiany jest masowo. Nie tylko w szkole, ale i w organizacjach, do których każdy Niemiec czy Niemka muszą należeć. Chłopcy od 6—14 lat należą do („Jugendvolk“, od 14—18 do „Hitlerjugend“, potem rok przymusowego „Arbeitsdienst“. Istnieją analogiczne organizacje żeńskie („Bund deutscher Mädel“). W tych organizacjach uprawiane są wszelkie odmiany sportu. Minima sportowe są konieczne do uzyskania matury. Nad to od br. każdy maturzysta musi się wykazać umiejętnością prowadzenia samochodu i motocyklu oraz ich obslugi. — Ludzie w starszym wieku tłumnie zapisują się do organizacji „Kraft durch Freude“, gdzie również ćwiczenia sportowe stoją na pierwszym planie. W tych warunkach siłą rzeczy muszą wyłaniać się talenty sportowe, których elita jest potem specjalnie trenowana.

W Polsce, niestety, pod względem wychowania fizycznego nie wiele zdziałano. W szkołach istnieje zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. — Skoro nie mamy organizacyj, masowo uprawiających sport, należy umożliwić młodzieży szkolnej należenie do klubów, w których sport uprawiany jest regularnie i systematycznie. Naszym zdaniem nie należy obarczać szkoły rozszerzeniem programu wychowania fizycznego, bo nie pozostanie czasu na naukę. Ale młodzież szkolna powinna mieć możność uprawiania sportu w godzinach wolnych od nauki w pewnych klubach uznanych przez władze szkolne.

Jeżeli ta inowacja nie będzie wprowadzona, to wkrótce perspektywy naszego sportu zawodniczego zmaleją do zera i na olimpiadzie tokijskiej znajdziemy się w sytuacji gorszej, niż na olimpiadzie berlińskiej. Albowiem we wszystkich dziedzinach sportu nie mamy nowych sił, szczególniej w lekkoatletyce kobiecej i pływactwie. Podobnie dzieje się w tenisie, gdzie zachodzi sława Tłoczyńskiego, Hebdy i Wittmana. Tegoroczny turniej tenisowy młodzików wykazał spadek liczby uczestników i poziomu o połowę. Nie widać też narybku w pięściarstwie i zapaśnictwie.

Osłabienie sportu zawodniczego świadczy o ogólnym obniżeniu czynnego zainteresowania sportem.

———ooo———

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO KLASY B.

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu śl. Okr. Związku Bokserskiego z udziałem delegatów klubów

Na zebraniu tym rozlosowano terminy zawodów o mistrzostwo klasy B.

Sosnowiecki Policyjny klub bokserski wylosował następujące terminy:

Dnia 3.10. w Szopienicach ze Strzelcem szopienickim.

Dnia 11.10. w Sosnówcu z Makabią z Częstochowy.

Dnia 18.10. w Sosnowcu ze Strzelcem z Katowic.

Dnia 8.11. w Sosnowcu z Makabią sosnowiecką.

Równocześnie zawiadamia się członków i sympatyków KS. Policyjny, iż od 15 bm odbywać się będą przy ul. Dziewiczej 5 treningi.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW JEŹDZIECKICH W RYDZE.

Wczoraj zakończyły się międzynarodowe zawody hippiczne w Rydze. Ostatniego dnia rozegrano dwa konkursy w obecności prezydenta republiki,, przedstawicieli rządu i dyplomacji.

W knokursie zwycięzców pierwszą nagrodę zdobył por. Broks (Łotwa) na polskim koniu „Namelii“ dawniej „Owoc“), 2) Rtm. Kulesza na „Arce“. Pierwsi dwaj jeźdźcy przeszli porcours bez punktów karnych; o kolejności miejsc decydował czas lepszy u Łotysza o kilka sekund, 3) Por. Komorowski na „Duncanie“, 4) Por. Insbergs Łowta). 5) Por. Ozols (Łotwa). 66 Rtm Sokołowski na „Zbieguśś, 7) Por. Czerniawski na „Andaharze“, 9) Rtm. Kulesza na „Zbirze“. 10) Por. Komorowski na „Zbóju“.

W ostatnim „konkursie szczęścia“ pierwsze miejsce zajął rtm. Sokołowski który był jedynym jeźdźcem polskim startującym w tym konkursie na 16 innych zawodników.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU PODOKRĘGU GIER SPORTOWYCH.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Zarządu Podokręgu Gier Sportowych Zagłębia Dąbrowskiego na stadjonie WF. przy ul. Aleja o godz. 19.

ZAGŁĘBIE — RYBNIK 7:1.

W ub. niedzielę reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego rozegrała w Rybniku mecz z reprezentacją podokręgu rybnickiego, nad którą odniosła piękne zwycięstwo w stosunku 7:1.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

MATURALNE Kursy Gimnazialne w Katowicach — organizowane ostatni raz. Wpisy i informacje codziennie do 15-go września od godz. 19—21 w Państwowym Gimnazium przy ul. Mickiewicza. Ograniczona liczba miejsc.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANI zdolni i inteligentni akwizytorzy do sprzedaży radioaparatów „Philips“ i „Kosmos“ na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, powiatów: olkuskiego i zawierciańskiego. Zgłaszać się codziennie w godzinach od 14—16. Biuro instalacyjne i skład materiałów elektrycznych Józef Goldfeld, Będzin, ul. Kołłątaja 39.

POTRZEBNI tokarze. Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski, Sosnowiec, Leszno 5.

EKSPEDIENTKA - bukieciarka zdolna potrzebna zaraz. Potrzebna również dziewczyna do posyłek. Zakład Ogrodniczy J. Nowak, Sosnowiec, Mościckiego 22.

POTRZEBNA obsługaczka od zaraz. Sosnowiec, ul. Dęblińska 11, II p. m. 36.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin ,ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

ZGUBIONE DOKUMENTY

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 m. 11 od 13 — 17-ej godz.

RÓŻNE

HELENA MARCINEK zgubiła torebkę z dowodem osobistym wydanym przez Magistrat m. Sosnowca, 15 złotych, obrączkę i fotografie.

MARIA GRZYBOWSKA zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr. 043140, wydany przez dyrekcję warszawską.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski